MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr. 22 | 14. czerwiec 1944 | Rok II.

N a r e s z c i e ! ...

Wielka inwazja Sprzymierzonych na kontynent europejski, mająca na celu oswobodzenie narodów, ujarzmionych przez niemców, stała się wreszcie faktem dokonanym. Dn. 6.VI. o świcie armie alianckie rozpoczęły lądowanie na północnym wybrzeżu Francji.

Nie trzeba wielkich słów, i nie wystarczą żadne słowa, aby wyrazić wzruszenie i dźwignięcie się na duchu, jakie narodowi polskiemu przyniosła długo, długo oczekiwana wieść o szturmie generalnym, który skruszyć ma zapory hitlerowskiego więzienia i przywrócić nam swobodę.

W ciągu potwornych pięciu lat piekła hitlerowskiego walczyliśmy i czekali wytrwale na tę chwilę, doznając najpotworniejszych cierpień i strat. Dlatego fakt rozpoczęcia się na zachodzie decydujących działań, w których i nasze polskie formacje biorą udział, niosąc nam wolność, - pobudza w najwyższym stopniu nasze nadwątlone siły, krzepi naszą wolę dalszego trwania i dalszej walki aż do ostatecznego zwycięstwa.

\- 0 -

Z dotychczasowego przebiegu wstępnych działań inwazyjnych nie można jeszcze wysnuwać szczegółowych wniosków do do ich dalszego przebiegu. Doświadczenia tej wojny nakazują nam powściągliwą ocenę faktów i zalecają liczyć się raczej z trudnościami, jakie napodkać mogą działania inwazyjne przed osiągnięciem ostatecznego sukcesu.

W każdym razie podjęcie i pomyślne zapoczątkowanie inwazji pozwala nam na ojektywne stwierdzenie następujących faktów:

1/ Niezdobyta "twierdza europejska" Hitlera jest już dziś kompletnie ośmieszonym bluffem. Wszelkie "wały" i "linie", którymi próbowano straszyć Sprzymierzonych i łudzić naiwnych niemców, nie mają decydującego znaczenia. Świadczą o tym zarówno ostatnie wydarzenia jak i niedawne zwycięskie walki we Włoszech.

2/ Fakt podjęcia inwazji Sprzymierzonych na wybrzeżu Francji dyskredytuje możliwości militarne niemiec, które u szczytu swych zwycięstw w tej wojnie w r. 1940 przegrały bitwę o wielką Brytanię i musiały się wyrzec awanturniczych planów wylądowania na wyspach brytyjskich.

3/ Inwazja na kontynent wraz z z ostatnimi sukcesami Sprzymierzonych we Włoszech rozprasza ostatecznie legendę o "niezwyciężalności" oręża niemieckiego, legendę, która zdecydowanie gasnąć poczęła od czasu klęski nad Wołgą i w Afryce, poprzez dalsze wypadki w Tunisie, na Sycylii, w południowej Italii itd.

4/ Inwazja na kontynent świadczy, że siły militarne Sprzymierzonych, którzy długo, lecz planowo i konsekwentnie przygotowywali się do decydującej rozprawy, - są już na poziomie dostatecznym do niezawodnego wymierzenia ciosu i że na ten cios zdecydowano się wreszcie.

--- ooo 0 ooo ---

Z DZIAŁALNOSCI ARMII KRAJOWEJ

"W prasie politycznej ukazała się wiadomość, że w związku z przygotowaniami do włączenia N.S.Z. do A.K. działa w Londynie misja wojskowa N.S.Z. przy naczelnym wodzu. Dowództwo A.K. komunikuje, że żadna taka misja nie działa, natomiast w ciągu zimy 1944 2-ch wysłanników N.S.Z. dotarło do Londynu."

Komunikat nr. II Dowództwa A.K. z dn. 7.6. 44 r. - Na Wileńszczyźnie. W związku z próbami sterroryzowania ludności polskiej na wileńszczyźnie przez oddziały litewskie, będące w służbie niemieckiej - została przeprowadzona akcja odwetowa przeciwko tym oddziałom litewskim, które [illegible] mordów na ludności polskiej - palenia wsi i napadów na nasze

\# \# \#

oddziały, a mianowicie, dn. 6.5. w rejonie oszmiany nasze oddziały part. rozbiły doszczętnie 2 kom. literwskie, które spaliły polską wieś i mordowały jej ludność. 8.V. nasza 6 - a brygada part. napadnięta w rej. Murowanej Oszmianki przez litewski baon SS stoczyła z nim pomyślną walkę. W nocy z 13 na 14 V w rej. Ojszyszek został doszczętnie rozbity i rozbrojony litewski baon za znęcanie się nad ludnością polską. Jeńców litewskich w ilości 300 po rozmundurowaniu i odpowiednim pouczeniu zwolniono. Dnia 9.V. w zasadzkach na szosach Lidzkiej i Oszmiańskiej zatrzymano kolumny samochodowe ekskortowane przez samochody pancerne. Po krótkiej walce i zadaniu niemcom strat w zabitych /w tym 2-ch oficerów/ i rannych, wycofano się bez strat.

W Nowogrodczyznie. Z pośród wielu akcji bojowych, w których zadano nieprzyjacielowi większe straty - na szczególne wyróżnienie zasługują następujące: Dn. 15.V. komp.I/77 p.p. zaskoczona w rej. st. Rożana przez silny oddział niemiecki uderzyła na nieprzyjaciela zmuszając go do odwrotu. Zdobyto 3 RKM, 20 Kb, Nieprzyjaciel stracił 32 zabitych i 21 rannych. W nocy na 20/21 V baon II -77 p.p. zajął przejściowo miasto Ajszyszki po pokonaniu garnizonu niemieckiego. Taksamo w nocy na 18/19 V komp. V II 77 p.p. opanował miasto Raduń, zdobywając szturmem bunkry i koszary żandarmerii niemieckiej. Załoga Flugwache w sile 14 ludzi poddała się. Zdobyto 3 ckm 7 rkm, większą iliść amunicji, radiostację i 32 wozy materiału wojennego.

Dywersja kolejowa. W dn. 13.V. podłożono miny pod pociągi wojskowe pod Dobromilem i koło Niska, pod pociąg parowozowy koło Rozwadowa oraz opróżniono zatrzymany między zagnańskiem a Kielcami pociąg żywnościowy. W dn. 14.V. wybuchem miny został zniszczony parowóz i tor na linii Rozwadów - Przeworsk. W dn. 15.V. wysadzono w powietrze pociąg amunicyjny na linii Warszawa - Siedlce.

Konfiskata. W dn. 28.V. w Siedlcach polski oddział bojowy skonfiskował w Wydziale Drogowym II rowerów i 58 tys. złotych.

Strach rośnie. Rozwój działalności partyzantki polskiej na Suwalszczyznie spowodował, że dn. 16.III. odbało się w Suwałkach zebranie cywilnych reichi volksdeutschów, którego celem było opracowanie metod przeciwdziałania akcji naszych oddziałów. Zebrani dyskutowali nad rozmaitymi zupełnie fantastycznymi projektami, wreszcie uchwalili przeznaczyć pół miliona RM na donosicieli i szpiclów, którzy mają unieszkodliwić partyzantów.

--- ooo 0 ooo ---

INWAZJA A SPOŁECZENSTWO POLSKIE.

Wieść o inwazji podziałała na znękane społeczeństwo polskie jak prąd elektryczny. To, na co czekaliśmy od kilku lat z utęsknieniem, stało się faktem dokonanym. I chociaż te kilka dni nie przyniosły dla nas specjalnych zmian i życie toczy się nadal dawnym trybem, jednakże, gdy bacznie przyjrzymy się mu, zauważymy dużą różnicę między tym co jest obecnie, a tym co było jeszcze kilka miesięcy temu.

Do wszystkich serc polskich wstąpiła teraz otucha i wiara. Jakoś łatwiej znosi się znosi się wszystkie nieszczęścia i trudności, które zsyła na nas wojna, mniej słyszy się narzekań i skarg i widzi coraz więcej uśmiechniętych twarzy. Z całego kraju dochodzą wiadomości o mnożących się coraz bardziej aktów sabotarzu, zamachach, coraz więcej ludzi opuszcza swoje dotychczasowe zajęcia, a ci, którzy zmuszeni są w dalszym ciągu pracować pod niemieckim nadzorem, czy kierownictwem, wykonują swą pracę z największą niechęcią i opieszałością, czekając tylko na chwilę, kiedy można będzie rzucić ją i chwycić za broń.

Musimy przyznać, że inwazja rozpoczęła się dla nas w samą porę. Życie bowiem na ziemiach polskich w ostatnim czasie, stało się dla nas Polaków niezwykle ciężkie, a nawet czasem nie do zniesienia. Ostatnie zarządzenia niemieckie, zmierzające do bezwzględnego zniszczenia polskiego narodu i podporządkowania go swym celom, liczne aresztowania, rozstrzeliwania a zwłaszcza ostatnie zarządzenie powołujące Polaków do robót wojskowych,

[illegible]

— o —

IN[illegible]ŻA A SPOŁECZ[illegible]

[illegible] wieść o inwazji [illegible] na [illegible]
prąd elektryczny [illegible]
[illegible] innych zmian i życia [illegible]
[illegible] było jeszcze [illegible]
[illegible]

stały się przyczyną nietylko śmierci wielu tysięcy Polaków, lecz także zrozumiałej depresji psychicznej wśród narodu. Z drugiej strony wieści nadchodzące ze wschodu, mordy i rzezie Ukraińców na Polakach, oraz przeniesienie się terenu wojny niemiecko-bolszewickiej na wschodnie obszary państwa polskiego i w związku z tym ucieczka ludności nietylko polskiej, lecz także i ukraińskiej z tamtych terenów, oraz niepewność co do stanowiska Rosji i jej zamiarów wobec nas, to fakty nie mogły również działać pocieszająco. Najbardziej jednak dręczyła nas niepewność i oczekiwanie na jakiś zdecydowany krok ze strony aliantów, któryby wreszcie przeważył szalę tej wojny i był dla nas Polaków, karmionych przez tyle tal niemiecką propagandą, odskocznią i rękojmą, że nasza dotychczas przelana krew, nasze trudy i cierpienia nie poszły na marne, że nasze plany i marzenia co do zbudowania nowej niepodległej Polski, są czymś realnym i bliskim, czego należy oczekiwać z całą świadomością w najbliższym czasie. Po tylu bowiem złudzeniach i rozczarowaniach ogarnął już niektóre jednostki, zwłaszcza mniej uświadomione i odporne, pewien rodzaj apatii i rezygnacji, że ludzie ci, przestali się poprostu interesować polityką, jako czymś zdecydowanie fałszywym i obłudnym i zwrócili większą uwagę na rzeczy realniejsze materialne. Coraz więcej było takich, którzy zaczynali się powoli dostosowywać do bieżącej sytuacji i zatracać poczucie nienormalności i tragizmu obecnych czasów. Dla tych ofenzywa aliantów i związana z nią zapowiedz bliskich zmian, była przełomem, była przebudzeniem.

Bliski koniec wojny daje się wywnioskować również z nastrojów niemieckiego społeczeństwa. Komunikaty niemieckie są coraz bardziej skąpe i ogólnikowe. Ilość zestrzelonych samolotów, unieszkodliwionych wozów pancernych, zatopionych okrętów, planowe wycofania, ryglowania, bohaterskie przedarcia, zastępują teraz dawne sukcesy. Liczba zaś odznaczonych "bohaterów" wzrasta w niebywały sposób, co oczywiście ma podtrzymać siłę i wiarę wśród niemieckiej armii i społeczeństwa. Znikła również dawna dyscyplina, obowiązkowość i poczucie odpowiedzialności wśród niemieckich urzędników, przez co szwankuje wybitnie administracja. W armii wzmaga się dezercja oraz brak dyscypliny.

To wszystko jest dowodem, że niemiecki kolos trzymany dotąd silną ręką hitlerowskiego żołdaka, gestapowca i partyjnika zaczyna rozpadać się. Dzieło Hitlera zbudowane za pomocą mordu i rabunku rozleci się niedługo, a klęska, jaką niemcy poniosą w tej wojnie będzie największa w ich histrii.

Teraz trzebaby odpowiedzić na jedno pytanie najbardziej w tym wszystkim nas Polaków interesujące. Jak mamy się zachować i co czynić w obecnej przełomowej chwili?

Czy dać się porwać uniesieniu i entuziazmowi jaki ogarnął wszystkie narody Europy na wieść o inwazji, czy też nie zapalając się i nie wierząc zbytnio w rychłą dla nas zmianę na lepsze przybrać raczej pozycję bierną wyczekującą? Nie, - tutaj bowiem jak i w wielu innych rzeczach musimy wybrać przysłowiowy złoty środek, by nie popaść ani w jedną, ani w drugą skrajność. Aby zrozumieć dobrze i ocenić sytuację, musimy zachować przede wszystkim spokój i jasność rozumowania. Wiemy bowiem z doświadczenia, że wszystkie poczynania, którymi kieruje tylko entuziazm i zapał, poczęty nawet z najidealniejszych pobudek nie doprowadzi do niczego, jeżeli nie jest poparty czynymi oraz rozumną polityką i gospodarką. Z drugiej zaś strony zbytnia trzeźwość, sceptycyzm doprowadza w końcu do zabójczego w naszych warunkach pesymizmu, do którego przecież nie mamy teraz żadnych podstaw.

Aby jednak zrozumieć tę wojnę i poznać ją w swych przyczynach i skutkach, musimy na nią popatrzyć z pewnej perspektywy. Wojna obecna to niejako dalszy ciąg wojny światowej, która jak wiemy nie rozwiązała szeregu problemów dręczących ówczesny świat, lub też załatwiła je zbyt powierzchownie. Z nich to wyrósł nienasycony w swych ambicjach i okrucieństwie hitleryzm, oraz dążący do podboju świata w imię swych utópijnych haseł - komunizm. Tak się złożyło, że my Polacy jesteśmy w środku między tymi dwoma ścierającymi się teraz potęgami. Obecna wojna jest więc ogniową próbą naszej wytrzymałości, naszych zdolności życiowych i państwowo-twórczych. I tę próbę musimy przetrwać mimo najcięższych ofiar.

Próba ta, jak wskazują obecne wypadki zbliża się ku końcowi. Wprawdzie nie można jeszcze przewidzieć jak i z której strony przyjdzie dla nas wyzwolenie, ale powinien nam narazie wastarczyć fakt, że dzień w którym się to stanie zbliża się coraz bardziej i nie powinien nas zastać nieprzygo-

towanyni czy nie zdecydowanymi do podjęcia ostatecznej walki. Naszym obowiązkiem jest więc przygotować się do chwili, gdy trzeba będzie znów chwycić za broń i organizować przyszłe państwo polskie. Musimy więc teraz ze spokojem i rozwagą śledzić rozwój sytuacji, tak za granicą, jak i w kraju, stosować bierny opór względem wszelkich usiłowań niemieckich wciągnięcia nas do pracy w ich interesie, oraz jeszcze większą jak dotychczas opieszałość i zupełną niewydajność w pracy do której nas zmuszają - to jedno zadanie. Drugim niezmiernie ważnym, może jeszcze donioślejszym w swych skutkach, to jaknajsilniejsza konsolidacja całego społeczeństwa polskiego, któreby wśród całego zamętu i ogólno-światowej zawieruchy jaką jest obecna wojna, jeden miało program i cel. Jest nim wolność i siła przyszłej Polski, zamkniętej w granicach Piastów i Jagiellonów.

NAKAZY CHWILI

Na wszystkich frontach prowadzą niemcy beznadziejną walkę obronną. Armie podziemne w krajach okupowanych coraz wydatniej działają i zadają ciosy od wewnątrz sile niemieckiej. Wielką i piękną kartę w walakach z niemcami ma Armia Krajowa w Polsce. Działalność bojowa tej armii stale się potęguje i jest znana wśród naszych sprzymierzeńców. Korpus polski we Włoszech dał wspaniały obraz jak umie zwyciężać żołniż polski. Także lotnicy i marynarze tworzą długi łańcuch zwycięstw w walkach z niemcami.

Nieustanna i bezkompromisowa ta walaka trwa od września 1939 r. Jest to wielki atut w rękach naszego rządu i jego działalności na terenie międzynarodowym. Wielki nasz wkład wojenny do walki z niemcami oceniają zachodnie zjednoczone narody, będą musiały uznać ten wkład i nieprzyjazne z nami Sowiety. Orężny czyn naszych sił zbrojnych, to fakt naszej siły, to warunek do odzyskania całości, niepodległości i powiększenia Polski.

Drugim warunkiem to zespolenie wszystkich Polaków, to stworzenie rzeczywistej powszechnej jedności narodowej, to wytworzenie potężnej woli całego narodu polskiego dla osiągnięcia zwycięstwa, do odzyskania niepodległej Polski w niepomniejszonych lecz poszerzonych granicach. Gdy walczymy o istnienie narodowe, o utworzenie własnego państwa i jego granice, nie mogą nas dzielić żadne różnice, nie może być mowy o żadnych przywilejach ani dziś, ani w przyszłości. Przywilej może istnieć tylko jeden - zginąć owocnie w walce o Polskę i dać pozostałym oręż do zwycięstwa. Zjednoczenie musi objąć cały naród, wszystkie jego stany i grupy, da to potężną siłę Rządowi Polskiemu do wystąpienia w sprawach przyszłości Polski. Agentury Sowieckie jak PPR i jej przybudówki dążące do pomniejszenia Polski w granicach jej niezależności, postawiły się poza nawiasem Narodu Polskiego - są zdrajcami Polski. Wszystkie inne grupy mające na celu Polskę o pełni niepodległości, muszą się zjednoczyć, muszą wszystkie stanąć przy Rządzie Polskim i dać mu siłę do wielkiego zwycięstwa. Zwróćmy wszyscy nasze myśli, nasze serca, nasze ręce ku zwycięstwie, umiejmy sięgnąć po nie.

Propaganda niemiecka używa nowych chwytów, musimy je demaskować i zwalczać.

Terror niemiecki w stosunku do Walczącej Polski nie daje niemcom rezultatów, nie osłabia woli walki, lecz ją potęguje. Niemcy szukają wobec tego różnych dróg i środków propagandowych. W prasie gadzinowej, w różnych szmatławcach codziennych, tygodniowych i miesięcznych zajmują się gorliwie sprawami polskimi. Argumentacją opartą na fałszach chcą wmówić w Polaków, że sprawa polska straciła wśród aliantów, że Anglosasi chcą oddać Polskę na łup Sowietom, że krew polska leje się na marne. Na tych tezach oparta jest redakcja artykułów w "Przełomie" i wiadomości w "Informatorze", wydawanych przez Urząd Propagandy GG. "Przełom" jest rozsprzedawany przez gazeciaży i kioski, "Informator" rozsyłany pocztą jako pismo konspiracyjne. Ich cel - to zachwianie wary w czytelnikach polskich, podkopanie zaufania Polaków do Anglosasów, przerażenie Narodu Polskiego tym co się stanie gdy wkroczą w głąb naszego kraju Bolszewicy i t.d. W rezultacie sugestia, że Polacy powinni dojść do porozumienia z Niemcami i razem z nimi walczyć przeciwko Sowietom. Obok prasy gadzinowej działa niemiecka propaganda szeptana, szerząca plotki podawaniem nazwisk i "faktów", które mają na celu jeżeli nie podkopanie wiary w zwycięskie zakończenie sprawy polskiej, to przynajmniej wywoływanie zamętu w opinii Narodu Polskiego.

Kto śledzi propagandę niemiecka, ten jest przekonany, że jest ona oparta przede wszystkim na kłamstwie. Okłamywał naród niemiecki swojemi mowami Hitler, stale okłamuje Goebels, kłamstwami i fałszami posługują się na rozkaz propagandy niemieckiej wszyscy pismacy prasy gadzinowej dla Polaków.

Zadaniem naszych czytelników jest demaskowanie kłamstw propagandy niemieckiej, tępienie jej, gdyż wśród słabo wyrobionych ludzi w społeczń= stwie polskim, może ona wyrządzać szkody.

Przyszłość Polski jest prze wszystkiem zależna od nas samych, od na= szej wiary, naszej woli, naszych czynów. Przykładem jest 1918 - 1920 rok. Naród Polski był wtenczas w owiele gorszym położeniu, a jednak sprawy pols- kie szczególnie na wschodzie, zostały dość pomyślnie załatwione: granice nasze oparły się o Zbrucz i Dźwinę, Lwów i Wilno stały się polskimi mias= tami. Zdołaliśmy też odsunąć od Polski niebezpieczeństwo bolszewizmu. Na= sza wiara w słuszność sprawy polskiej, niezłomna wola walki dla niej, na= sze czyny zniewoliły wówczas aliantów do dania nam pomocy i uznania naszyc. słusznych postulatów narodowo-państwowych.

Dziś sprawy granic Polski i stanowisko nasze wśród narodów są zależ= ne przede wszystkim od nas samych. Niepodległości i wolności nikt nam nie podaruje, wielką i niepodległą Polskę musimy tworzyć i zdobywać własnymi siłami, własnym trudem, a jeśli zajdzie potrzeba, to jeszcze większymi niż dotychczas ofiarami. To w obecnej chwili uświadamiamy sobie, a ta świado= mość i postawa zdobywa nam przyjaciół wśród innych narodów.

WSKAZANIA NA CZASIE
""""""""""""""""""""""

Możliwe prowokacje. Wg. wiadomości z Londynu niemcy jakoby przygotowują ulotki w języku polskim, mające udawać ulotki pocho= dzące od Anglosasów, zawierające nieprawdziwe wiadomości, dotyczące postę= pu działań wojennych. Chcą oni w ten sposób zbadać reakcję ludności pols= kiej lub może nawet sprowokować jakieś odruchowe zaburzenia, które mogliby krwawo stłumić.

Polacy mają swoje własne władze i czekają na ich wezwania i wskazów= ki. najbardziej nawet wiarygodnie wyglądające plotki nie spowodują z nasze; strony poczynań, które nie byłyby nakazane przez nasz rząd. Należy jednak czuwać, by osoby zbyt naiwne, które zawsze mogą dię znaleźć, nie poszły na lep takiej, lub podobnej prowokacji.

W wypadkach wątpliwych należy zwracać się o wyjaśnienie do miejsco= wych władz Polski Podziemnej.

Postawa moralna. Naloty bombowe na nasze miasta, od strony wschodniej lub zachodniej mogą się powtarzać coraz częściej. Jest obo= wiązkiem każdego z nas zachowywać wobec takich faktów właściwą postawę mo= ralną. Brak zimnej krwi w czasie nalotu, bezmyślne ucieczki z większych miast na prowincję po nalocie, ustawiczne straszenie siebie i innych groź= bą bomb, małoduszne stawianie na pierwszym planie ewentualnego zagrożenia własnej osoby - jest zjawiskiem pożądanym i radosnym, gdy go widzimy u Niemców, my jednak mamy pod tym względem inne obyczaje i inną tradycję, a odstępować od niej nie wolno. Całe społeczeństwo musi zachować do końca żołnierską postawę. Kto sam ją posiada, winien ją wyrabiać u innych, komu jej brak, niech stara się ją w sobie wyrobić.

--- ooo 0 ooo ---

O s t r z e ż e n i e !

Zamaskowana policja. Ostatnio w Krakowie miały miejsce akcje policyjne pro- wadzone przez gestapo i rozmaitą policję w mundurach wojskowych, aby tym ł łatwiej zaskoczyć ludność nie obawiającą się legitymowania i rewizji ze strony czynników wojskowych. Możliwe jest również występowanie agentów w cywilu, jak to już stosowano w Warszawie. W trakcie wykonywania zadań łączności, przenoszenia bibuły itp. na ulicach, obowiązuje nas niesłab= nąca czujność i uwaga.

Listy. Szereg osób otrzymało w ostatnich czasach listy, w których figuru= ją one jako nadawca. Listy te, rzekomo nie przyjęte przez adresata /zapew= ne fikcyjnego/ poczta zwraca nadawcy, który ich w rzeczywistości nigdy nie wysyłał. W listach znajdują się broszurki drukowane /najczęściej pisemko

p.t. "Informator"/, naśladujące pisma polskiej prasy podziemnej, o treści antykomunistycznej. Zapewne celem tej skomplikowanej manipulacji, jest przekonanie odbiorcy, że przesyłka pochodzi od polskiej"organizacji", skoro została wysłana w tak zakonspirowany sposób.

--- ooo 0 ooo ---

PRZYNALEŻNOŚĆ ZIEMI CZERWIŃSKIEJ DO POLSKI

/W faktach, aktach i historiografii/.

Za dawnych Piastów I. Prawa odwieczne Państwa Polskiego do Ziemi Czerwińskiej potwierdza, jako dokument pośredni, kronika ruska t. zw. Nestora. Pod datą 981 r. pierwsza historyczna o tej ziemi wzmianka podaje, że w tym roku książę ruski Włodzimierz /t. zw. Włodzimierz Wielki/ "wyprawił się na Lachów i zajął i c h grody Przemyśl, Czerwień i inne grody."

Niezbite to świadectwo i to o ruskie źródło oparte, stwierdza zatym,że Ziemia Czerwińska wchodziła już w skład państwa Mieszka I-go a Ruś kijowska weszła w posiadanie tej ziemi drogą zaboru. Z tym faktem zaboru Polska odtąd przez wieki całe walczy, dwukrotnie jeszcze za dawnych Piastów, raz za Bolesława Chrobrego, po raz wtóry za Bolesława Smiałego, czasowo odzyskuje Ziemię Czerwińską.

W dobie książąt włodzimiersko - halickich. Z kolei na terenie Rusi Czerwieńskiej tworzą się odrębne, niezależne od Kijowa księstwa ruskie, które łączą się w dwa główne księstwa, włodzimierskie i halickie, a z czasem w jedno księstwo włodzimiersko-halickie. Panuje tutaj najpierw ród Rościsławiczów, a następnie ród Romanowiczów. Przez cały ten okres czasu /w. XI, XII, i XIII/ Polska stara się wywierać wpływ na układ panujących tutaj stosunków, niejednokrotnie władcami tej ziemi pozostając w przyjaźni, rzadziej w stanie wojny. Ród książąt Romanowiczów łączą węzły pokrewieństwa z rodem polskich Piastów. Po bezpotomnej śmierci dwu ostatnich Romanowiczów na tron halicki bojarzy powołali ich szwagra, księcia mazowieckiego z rodu Piastów, Bolesława Trojdenowicza, który obejmuje tutaj rządy jako książęe Jerzy.

2. W tym to czasie do dawnego odwiecznego prawa Polski do Ziemi Czerwieńskiej przybywa drugi z kolei akt prawno-polityczny, tyczący się tej ziemi./Tekst tego układu nie zachował się. Tylko na podstawie poźniejszych zrodeł da się zrekonstruować treść układu/.

W roku 1338 zostaje zawarty układ między królem polskim Kazimierzem Wielkim a księciem Jerzym, regulujący dalsze losy Ziemi Czerwieńskiej /wszczególności jej części południowej/. Na mocy tego układu Kazimierz Wielki zobowiązał się pomagać zbrojnie Jerzego przeciwko wszystkim wrogom, a książę Jerzy na wypadek śmierci bezpotomnej wyznaczył Kazimierza W. jako swego najbliższego krewnego na następcę tronu. Niedługo potem w r. 1040 książę Jerzy ginie otruty przez bojarów, a wobec jego bezpotomności na mocy powyższego układu Kazimierz Wielki w dwukrotnych wyprawach przy poparciu ludności miejscowej, szczególnie Przemyśla i Lwowa, obejmuje w posiadanie Polski większą część Ziemi Czerwieńskiej.

3. Wobec podnoszonych pretensji ze strony Węgier do księstwa halickiego, których królowie w wyniku przejściowego panowania na tej ziemi tytułowali się nawet, m. in. jako królowie Galicji, Kazimierz Wą zawiera nowy układ. W r. 1350 układ zawarty w Budziszynie między Kazimierzem W. a królem Węgier Ludwikiem przyznaje księstwo halickie Kazimierzowi W. z tym, że w razie jego śmierci bezpotomnej całą Polskę wraz z księciem halickim jako przynależnym do Węgier obejmie Ludwik.

4. Jako czwarty akt z kolei, regulujący sprawę Ziemi Czerwieńskiej na rzecz Polski następuje: Układ Kazimierza W. z Litwą, wprowadzający podział księstwa włodzimiersko-Halickiego na część północną, która przypada Litwie,i środkowo-południową, który zostaje przy Polsce.

5. Nowym ważnym wydarzeniem jest O b j ę c i e Z i e m i C z e r w i e ń s k i e j w r. 1387 p r z e z k r ó l o w ą J a d w i g ę. w osobie której jednoczą się prawa Polski do tej ziemi, oraz pretensje węgierskie. /jako spadkobierczyni Ludwika Węgierskiego/, jak też i litewskie /jako wielkiej księżnej litewskiej.

6. We wrześniu 1387 r. przybywa do Lwowa K r ó l W ł a d y s ł a w J a g i e ł o i tutaj w czasie przyjmowania hołdu i przysięgi od mołdawskiego Piotra u r o c z y s t y m a k t e m s t w i e r d z a t r w a ł ą p r z y n a l e ż n o ś ć L w o w a i z i e m i l w o w s k i e j d o P a ń s t w a P o l s k i e g o. Końcowe słowa tej przysięgi króla Władysława brzmiały:"... Pragnąc ziemie nasze w jedności wszystkim sposobem zachować przyrzekamy i ślubujemy, że tego okręgu i ziemi lwowskiej żadnemu z wodzów, nikomukolwiek nie oddamy, ani nikogo nie przeniesiemy, lecz że Lwów i ziemię lwowską dla siebie dla przesławnej księżny Jadwigi, królowej Polski, najdroższej towarzyszki naszej i dla Polskiej Korony 8 t r z y m a m y i u t r z y m a ć c h c e m y p o w s z e c z a s y Ji n a w i e k i."

7. Ostatecznie sprawę Ziemi Czerwieńskiej reguluje Unja Lubelska w r. 1569. Na mocy tego aktu następuje włączenie do Korony Polskiej również części północnej /dotąd Litewskiej/. Tym samym dokonywa się całkowite przywrócenie Polsce dawnej, odwiecznie do państwa Polskiego należącej Ziemi Czerwieńskiej.

8. Odtąd Ziemia Czerwieńska należy bez zmian żadnych do Rzeczypospolitej Polskiej /jako województwo ruskie, woj. bełzkie i część wój. podolskiego/, świecąc przez wieki całe przykładem wierności dla Polski. Wszczególności stolica Ziemi Czerwieńskiej Lwów, trwa nieugięcie przy Polsce, jako Gród /"zawsze wierny"/ Leopolis semper fidelis, wsławiony odparciem zwycięskim trzykrotnych oblężeń /1648, 1655 i 1672/; tylko naz jeden ulega najazdowi, gdy król szwecki Karol XII /r. 1706/ zajmuje miasto w wyniku niedbalstwa królewskiego dowódcy Zamku wysokiego oraz zdrady załogi najemnej.

Szczególnie ważnym aktem dla dziejów przynależności Lwowa do Rzeczypospolitej Polskiej jest uroczysty akt nobilitacji miasta w r. 1658, przyznanej miastu za męstwo i wierność.

9. W r. 1772 na zasadzie aktu pierwszego rozbioru Polski Ziemia Czerwieńska dostaje się pod zabór austriacki, jako część t. zw. Królestwa Galicji i Lodomerji.

10. W roku 1918 wraca Ziemia Czerwińska do Państwa Polskiego, jako Małopolska Wschodnia, której przynależność do Polski potwierdzają akty międzynarodowe a to: Traktat ryski, w r. 1921, oraz decyzja rady ambasadorów w roku 1923.

Zdradzieckie zajęcie Ziemi Czerwieńskiej przez bolszewików w roku 1939 i wymuszony na ludności plebiscyt za przyłączeniem Małopolski Wschodniej do t. zw. Ukrainy Zachodniej do ZSSR nie ma najmniejszego prawno-politycznego znaczenia, jako akt jednostronny i pod przemocą wojskowo-policyjną dokonany.

--- ooo 0 ooo ---

Z KRAJU

""""""""""""""

Baranowicze: W pobliżu miasta pobudowali niemcy dwa obozy koncentracyjne. Z jednego z nich /w Leśnej/ wywieziono ostatnio około 700 ludzi na roboty przymusowe./K/.

Wilno. Daje się tu zauważyć wzmocniony ostatnio terror ze strony władz niemieckich przy czym z szczególną zajadłością wobec Polaków wyróżnia się tajna policja składająca się w przeważnej części z Litwinów.

Łódz. Skutkiem podpalenia spłonęły całkowicie zabudowania fabryczne fmy Ostermann, przy czym straty , według urzędowych obliczeń sięgają ponad 150.000 marek niem. /K/.

Poznań. Jak wynika ze sprawozdania obecnego prezdenta miasta dra Trautweina długi samorządowe sięgają obecnie 23 milionów marek.

Kościerzyna. Z rąk partyzantów polskich poniósł zasłużoną śmierć znany polakożerca i przywódca niemczyzny Finger./K/.

--- ooo 0 ooo ---

Lwów: Uzbrojona grupa ukraińców napadła w powiecie lwowskim na jedna wieś
"""" mordując 4-ch Polaków, oraz paląc kilka gospodarstw./K/

Sambor: Ofiarą hajdamaków padły w powiecie samborskim 33 ofiary. Taka sama
"""""" ~~ilość~~ gospodarstw została zrównana z ziemią./map/

- Policja niemiecka przeprowadziła na tym terenie szereg akcji pacyfistycznych. Kilkunastu ukraińskich prowodyrów zostało aresztowanych.

Tarnopol: W pow. Przemyślany spalonych zostało dwie wsi polskie, przy czym
"""""""" w samej tylko wsi Biała postradało życie 75-ciu Polaków./K/

Sanok: W połowie maja zamordowany został przez Ukraińców wójt gminy Mrzy-
""""" głód./map/

Krosno: W następstwie niestawienia się do przymusowych, dwumiesięcznych
"""""" robót dla wojska odpowiedniego kontygentu ludzkiego, otoczyła policja niemiecka w dniu 28 maja wieś Dębowiec. Na widok niemców miejscowa ludność poczęła się chronić po okolicznych zaroślach i stodołach. Oprawcy podpalili 8 zabudowan, w których żywcem spłonęło 43 osób, do próbujących ratować się ucieczką strzelali "kulturträgerzy" z karabinów maszynowych. Zwłoki pomordowanych poukładane następnie zostały po drogach, "dla przestrogi" nieposłusznych mieszkanców./map/

Nowy Sącz: W miejscowości Góra Swiętego Jana zastrzelony został przez
""""""""" "leśnych" konfident policji niemieckiej, Zając./map/

- Za wysługiwanie się niemcom i działanie na szkodę ludności polskiej zastrzelony został w Olszówce syn kierownika szkoły, Abramowski Jerzy./map/

Limanowa: Silna grupa "leśnych" napadła na miejscowy tartak, konfiskując
"""""""" gotówkę i niszcząc niektóre urządzenia. Podczas napadu ukarana została za utrzymywanie zażyłych stosunków z niemcami pewna dziewczyna, której, po ogoleniu głowy, przybito na czole stempel z napisem: "Nur für Deutsche."/map/

Tarnów: W Klikowie zastrzelony został w dniu 2 czerwca restaurator Wrona/Vd/, znany z antypolskiego nastawienia. /map/
""""""

- Z rąk niemieckich zginął w ubiegłym tygodniu w Niedomicach robotnik polski./map/

- W drugiej połowie maja zastrzelony został sołtys gromady Siedlec. Zdaniem mieszkańców zabity działał na szkodę Polaków i poniósł zasłużoną karę./map/

Powiat Kraków: Niewykryci sprawcy napadli na mleczarnię w Zabierzowie pod
"""""""""""""" czas odbywającego się tam właśnie w dniu 7 czerwca posiedzenia rady nadzorczej, i zabrali z kasy 10.000 złotych oraz kilkanaście kilogramów masła. Dodać należy, iż w pobliżu mleczarni znajduje się silny posterunek policji./map/

- Wieczorem dnia 31 maja zastrzelona została przez niemców mieszkanka wsi Łapanów. Tejże nocy zabity został jeden mężczyzna, również mieszkaniec Łapanowa./map/

Kraków: Za zastrzelenie pojedyńczych żołnierzy niemieckich w Łańcucie i
"""""" Jarosławiu rozwiesili niemcy nową "listę śmierci", obejmującą 40 nazwisk zastrzelonych już Polaków. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, gdyż dotychczas niemcy stosowali odwet za wypadki na terenie Krakowa i powiatu krakowskiego. Panuje ogólne przekonanie, że nowym tym masowym morderstwem chcieli uciszyć niemcy ogólną radość Polaków z okazji rozpo[illegible] inwazzji./map/

Kraków: Na dwóch kasjerów Commerzialbanku napadło w dniu 5 czerwca kilku """""" osobników, wciągając ich na ul. Floriańskiej do auta, gdzie zabrali im wiezione do banku pieniądze w wysokości 300.000 złotych./map/

- Ulica Kosynierów była w niedzielę, dnia 4 b.m. świadkiem walki, stoczonej między policją niemiecką, a dwoma osobnikami. Obaj oni ponieśli w tej walce śmierć, zaś dwóch niemców odniosło ciężkie rany./map/

- W pobliżu obozu w Woli Duchackiej zastrzelony został w dniu 9.VI policjant granatowy./map/

----- oOo -----

W swych przejaskrawionych hasłach na pierwszym miejscu stawiają członkowie PPR hasło równości, wolności całkowitej odbudowanego panstwa polskiego. Ponieważ jednak zdrowo myślące społeczeństwo polskie odrzuca wszystkie, wyświechtane frazesy ideologiczne, które - jak mawiał Aładanow - regulują wszystko naraz: i sprawy stosunku do Kościoła i reformę rolną i upaństwowienie wszystkiego dobra i ... ceny artykułów spożywczych, i które przez tę właśnie wszechstronność nabierają cech niezręcznie reprodukowanej bajki o żelaznym wilku, którego rolę ma odgrywać Rosja - agenci Kremla uchylili znowu swą maskę przyjaciół ludu, ukazując oblicze właściwe, oblicze emisariuszy Moskwy. Przed kilkunastu dniami bojówka PPR zamordowała mieszkańca Tymbarku, raniąc niebezpiecznie jego żonę, którzy bronili rabowanego przez nowych dobroczyńców ludzkości" mienia, wykazując tym głębokie niezrozumienie dla "nowego porządku w Polsce". Nikczemny ten fakt otwiera nam oczy na szczególne podobieństwo metod, stosowanych przez PPR, jak i możnych ich protektorów w Moskwie. I tu i tam ostatecznym argumentem jest rewolwer, przykładany do głowy opornego,z tą chyba różnicą, że mordercy nie ośmielili się tym razem na przydanie zabitemu miana zdrajcy "sprawy", co w Rosji staje się zjawiskiem wręcz notorycznym.

Gdybyśmy jednak usłyszeli z ich ust, że zamordowanie wymienionego rolnika ma nawet pobudki czysto ideologiczne - matactwo takie odrzucamy ze wstrętem. Dla nas morderstwo to xxxxxxxxxx jest czynem hańbiącym przez swoje przyczyny tak dalece, że przyoblekanie zwykłego napadu rabunkowego w szatki ideologiczne wywoływać w nas musi naturalną odrazę. Rozumiemy bowiem, że idea ze zbójectwem nie ma nic wspólnego.

Być może, że wychowane przez Tatarów i carów społeczeństwo rosyjskie posiada doskonałą zdolność myślenia "na baczność". Rozmiłowani w swobodzie i wolności - nie ugięliśmy się przed tyranią niemiecką, próbującą narzucić nam ten sposób myślenia, nie poddamy się również jakimkolwiek zakusom ze wschodu. Panom z pod znaku PPR wyjaśniamy przeto, że powoływanie się -w braku własnych- na zasługi i moc obcych nam państw jest rzeczą [illegible] - mimo ich nazwy - niepolską. Odpowiedzi zaś na rabunkowe morderstwa znajdą w kodeksie karnym każdego uczciwego społeczeństwa.

/Czerwony/